

## Powody ukrywania prawdy o UFO

---

Powodem, dla którego nie ujawnia się informacji na temat UFO jest to, że kompleks militarno-przemysłowy chce zachować związane z tymi pojazdami technologie wyłącznie dla siebie.

### Wprowadzenie

W ciągu ostatnich kilku lat obarczono mnie odpowiedzialnością za przeszkolenie wysoko postawionych liderów rządowych i naukowych, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i za granicą, na temat UFO i istot pozaziemskich. Dowody dotyczące tego tematu są jasne i przytłaczające, tak że nietrudno jest podać przekonujący przykład dowodzący realności UFO. Znacznie większym wyzwaniem jest wyjaśnienie architektury tajemnicy związanej z UFO (wyjaśniłem to obszernie w opracowaniu „Unacknowledged” („Niepotwierdzone”), a największym „dlaczego”. Po co ta cała tajemnica? Po co ten „czarny” lub inaczej nieformalny rząd w rządzie? Po co to ukrywanie przed społeczeństwem tematu UFO i istot pozaziemskich?

To „coś”, czyli dane, jest złożone, ale znaczące, z kolei „jak”, czyli natura tajnych programów, jest trudniejsze, znacznie bardziej złożone i zawiłe, natomiast „dlaczego”, czyli powód tajemnicy, to najbardziej wyzywający ze wszystkich problemów. Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie - są dosyć liczne wzajemnie zależne powody takiej nadzwyczajnej tajemnicy. Nasze dochodzenia i rozmowy z dziesiątkami ściśle tajnych świadków, którzy uczestniczyli w takich programach, umożliwiły nam zrozumienie kryjących się za tą tajemnicą przyczyn. Mieszczą się one w zakresie od stosunkowo oczywistych po prawdziwie dziwaczne. W niniejszym artykule przedstawię pewne kluczowe kwestie dotyczące tej tajemnicy - dlaczego ją wprowadzono i dlaczego obecnie tak trudno kontrolującym te sprawy jest zmienić tę politykę i doprowadzić do ich ujawnienia.

### Na początku

Na początku zjawiska UFO ludzie decydujący o sprawach wojska, wywiadu i przemysłu mieli obawy co do jego natury i sądzili, że jest tworem ludzkich przeciwników, ale kiedy już ustalono, że jest pozaziemskiego pochodzenia, zaczęto obawiać się, jak na ten fakt zareaguje społeczeństwo.

W latach 30-tych i 40-tych to nie była sprawa bez znaczenia. Gdyby UFO były ziemskiego pochodzenia, dowodziłyby istnienia ziemskich przeciwników Stanów Zjednoczonych posiadających znacznie bardziej zaawansowane technicznie pojazdy latające. Kiedy jednak ustalono, że są pochodzenia pozaziemskiego (niektórzy wiedzieli o tym jeszcze przed końcem II wojny światowej), wciąż było wiele pytań czekających na odpowiedź. Co sprowadziło tu istoty pozaziemskie? Jakie są ich zamiary? W jaki sposób ich pojazdy przemieszczają się z tak fantastyczną prędkością i przez bezkres przestrzeni kosmicznej? Jak można by ich technikę wykorzystać dla dobra człowieka, zarówno militarnie, jak i pokojowo? Jak społeczeństwo zareaguje na takie wiadomości? Jak ujawnienie tych faktów wpłynęłoby na system ludzkich wierzeń oraz systemy polityczne i społeczne?

Od końca lat 40-tych aż po pierwsze lata 50-te realizowano zdecydowaną akcję, której celem było zrozumienie naukowych i technicznych podstaw kryjących się za tymi pojazdami kosmicznymi, początkowo poprzez bezpośrednie badanie i kopiowanie pozaziemskich obiektów znalezionych w Nowym Meksyku i w innych miejscach. Szybko zorientowano się, że w tych obiektach wykorzystywano prawa fizyki i technologie bardziej zaawansowane od silników wewnętrznego spalania, lamp próżniowych i temu podobnych osiągnięć naszej techniki. W klimacie zimnej wojny i w świecie, w którym stosunkowo niewielka przewaga techniczna mogła zachwiać równowagę sił w wyścigu nuklearnych zbrojeń, to nie była błaża sprawa.

W rzeczy samej, temat zakłóceń w ludzkich geopolitycznych stosunkach wydaje się być nawrotową cechą tajemnicy związanej z UFO... i to po dzień dzisiejszy. Więcej na ten temat później.

Z supertajnego dokumentu kanadyjskiego rządu z roku 1950 sporządzonego przez Wilberta Smitha wiemy, że ten temat był objęty większą tajemnicą niż budowa bomby wodorowej. Badając pod koniec lat 40-tych pozaziemski sprzęt, próbowano ustalić, jak on działa i do czego mógłby się nam przydać. Przedsięwzięcia związane z tym tematem już wtedy były supertajne.

Kiedy w latach 50-tych poczyniono postępy w zakresie podstaw fizyki, na których opierały się systemy

energetyczne oraz działanie napędu pojazdów istot pozaziemskich, jeszcze bardziej zaostrzono reżymy tajności. Można przypuszczać, że to właśnie wtedy całe to przedsięwzięcie zaczęło stawać się coraz bardziej „czarne”, czyli oficjalnie niepotwierdzone. Na początku lat 50-tych, kiedy zdano sobie sprawę, że badane urządzenia, oparte na zasadach fizyki i systemach energetycznych, które w przypadku ich ujawnienia zmieniałyby życie na Ziemi na zawsze, w tempie wykładniczym, rozczłonkowano zadania obejmujące badania związane z UFO.

W okresie prezydentury Eisenhowera przedsięwzięcia związane z UFO i istotami pozaziemskimi były rozczłonkowane i realizowane z dala od prawnego, konstytucyjnego łańcucha dowodzenia, nadzoru i kontroli.

Oznacza to, że prezydent Eisenhower, który, jak dowodzą relacje świadków, wiedział o tych pojazdach, a także przywódcy Wielkiej Brytanii i innych krajów byli coraz rzadziej wtajemniczani w te sprawy. Ci wybieralni i mianowani przywódcy stawali w obliczu, jak to określił Eisenhower, wyrafinowanego kompleksu wojskowo-przemysłowego z labiryntem rozczłonkowanych zadań, które coraz bardziej wymykały się spod ich kontroli i nadzoru.

Z zeznań bezpośrednich świadków wiemy, że Eisenhower, Kennedy, Carter i Clinton byli bezskuteczni w swoich wysiłkach zmierzających do spenetrowania tych przedsięwzięć. To samo dotyczy starszych przywódców kongresu i badaczy, przywódców innych krajów oraz kierownictwa ONZ. To przedsięwzięcie, które cechuje zasada równych szans wykluczenia. Nie ma znaczenia, kto ma jaką rangę lub jaki piastuje urząd - jeśli nie jest uważany za osobę konieczną do realizacji danego zadania, nie będzie o nim nic wiedzieć.

Wbrew szeroko rozpowszechnionemu od lat 60-tych przekonaniu lęk przed wybuchem swego rodzaju ogólnospołecznej paniki po dowiedzeniu się, że nie jesteśmy sami we wszechświecie, nie jest głównym powodem utrzymywania tej wiedzy w tajemnicy. Mimo fantastycznych opowieści propagowanych w kręgach badaczy zjawiska UFO oraz poprzez serial *X-Files* (*Z Archiwum X*) wtajemniczeni wiedzą, że strach przed wrogo nastawionymi istotami pozaziemskimi nie jest istotnym czynnikiem. Podczas gdy w określonych tajnych kręgach doszło do pewnej konsternacji w sprawie ostatecznego celu kryjącego się za zjawiskiem UFO, nie znamy żadnej wtajemniczonej osoby, która traktowałaby te istoty jako wroga i stanowiące zagrożenie.

W latach 60-tych, a już na pewno w 90-tych, świat oswoił się z pojęciem podróży kosmicznych, zaś literatura science fiction przybliżyła masom ideę przybywających z bardzo daleka istot pozaziemskich jako realną możliwość. Po co więc to kontynuowanie polityki tajemnicy?

Zimna wojna się skończyła i jest mało prawdopodobne, aby ludzie ulegli szokowi po dowiedzeniu się, że nie są sami we wszechświecie - większość już tak sądzi i traktuje UFO jako coś rzeczywistego. Nawiasem mówiąc, co może być bardziej szokującego od tego, że w drugiej połowie XX wieku żyliśmy z tysiącami bomb wodorowych wymierzonych w każde z głównych miast świata? Skoro potrafiliśmy dać sobie z tym radę, to z całą pewnością damy sobie również z poglądem głoszącym, że istoty pozaziemskie istnieją naprawdę. Zdawkowe uwagi o strachu, panice, szoku itp. to za mało, aby uzasadniać tak wysoki poziom tajności, że do tych informacji odmawia się dostępu nawet prezydentowi i dyrektorowi CIA.

## **Obecna ocena poziomu techniki**

Dalsze utrzymywanie tajemnicy dotyczącej tego tematu musi więc być związane z nieustającymi obawami w sprawie zasadniczej dynamiki sił rządzących tym światem i z tym, jak ujawnienie tego sekretu by na nią wpłynęło. To oznacza, że wiedza związana z UFO musi mieć tak ogromny potencjał zmiany obecnego *status quo*, że jej dalsze utajnianie jest uważane za bezwzględnie konieczne.

Wracając do początku lat 50-tych, ustaliliśmy, że w następstwie intensywnych badań i naśladowania konstrukcji istot pozaziemskich odkryto podstawową wiedzę techniczną i fizyczną, którą wykorzystują te pojazdy. To właśnie wtedy podjęto decyzję o zwiększeniu stopnia tajności do bezprecedensowego poziomu - takiego, który w zasadzie wyjął to zagadnienie spod normalnego rządowego łańcucha zarządzania i kontroli. Dlaczego?

Poza możliwością wykorzystania tej wiedzy przez przeciwników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w czasie zimnej wojny, z miejsca zorientowano się, że te urządzenia to nie rozsypujący się grat tatusia firmy Oldsmobile. Podstawy fizyki kryjące się za generowaniem energii i sposobem napędu tych pojazdów mogłyby z łatwością zastąpić znane na Ziemi systemy wytwarzania energii oraz techniki napędu, a co za tym idzie, zmienić cały geopolityczny i ekonomiczny porządek. W latach 50-tych nikt nie zaprzętał sobie głowy globalnym ociepleniem, zapaścią ekosystemów, kurczeniem się warstwy ozonowej, wycinaniem lasów tropikalnych, degradacją

bioróżnorodności etc. Tuż po zakończeniu II wojny światowej najbardziej pożądana była stabilizacja, techniczny i geopolityczny porządek, a nie nowe konwulsje światowej gospodarki. Proszę pamiętać że ci, którzy byli u steru, chcieli zachować istniejące *status quo*. Ci ludzie są przeciwni ryzykowaniu, istotnym zmianom i oddaniu władzy.

Ujawnienie istnienia istot pozaziemskich wraz z nieuniknionym ujawnieniem osiągnięć ich techniki, które musiałoby temu towarzyszyć, zmieniłoby świat na zawsze i oni dobrze o tym wiedzą. Należało uniknąć tego za wszelką cenę. Poza tym była to era spod znaku „to co jest dobre dla GM [General Motors] jest dobre dla kraju”. To samo odnosiło się do wielkiej ropy naftowej, wielkiego węgla itp.

Nasuający się nieunikniony wniosek brzmiał: ujawnienie obecności istot pozaziemskich pociągnie za sobą ujawnienie pewnych technik, które zmiotą z powierzchni Ziemi całą dotychczasową strukturę technologiczną. Zmiany będą ogromne... i gwałtowne.

Pięćdziesiąt lat później jest to jeszcze prawdziwsze niż wtedy. Dlaczego? Otóż dlatego, że unikanie tego problemu w latach 50-tych, które było wówczas w jakiś sposób uzasadnione, sprawiło że obecnie sytuacja jest jeszcze bardziej ryzykowna. Na przykład uzależnienie świata od ropy naftowej i techniki wewnętrznego spalania jest obecnie większe niż w roku 1955. Poza tym gospodarka światowa jest teraz większa o rzędy wielkości, przez co jakakolwiek zmiana byłaby stosunkowo większa i mogąca wprowadzić potencjalnie większy chaos.

Mamy więc oto następujący ciąg wydarzeń: każda dekada i każde pokolenie przekazuje problem następnemu, które kontynuuje utrzymywanie tajemnicy, co okazuje się w konsekwencji jeszcze bardziej destabilizujące, niż dekadę wcześniej. W rezultacie tej obłądnej sztafety utrzymywania tajemnicy dalsze opóźnianie jej ujawnienia sprawia, że w świetle rosnącej złożoności świata i jego zależności od przestarzałych systemów energetycznych każde następne pokolenie znajduje się w jeszcze większym impasie niż poprzednie. Chociaż ujawnienie w latach 50-tych mogło być trudne, to teraz może być jeszcze trudniejsze, bowiem jego konsekwencje mogłyby potężnie wstrząsnąć naszą cywilizacją.

Odkrycia techniczne z lat 50-tych będące rezultatem kopiowania techniki stosowanej w pojazdach pozaziemskich mogły umożliwić nam pełną transformację ekonomicznej, społecznej, technicznej i środowiskowej sytuacji świata. To, że te osiągnięcia nie zostały udostępnione społeczeństwu, zawdzięczamy awersji do zmian ówczesnej elity kontrolującej, której postawa nie zmieniła się do dzisiaj.

Proszę tylko pomyśleć, jak ogromne byłyby zmiany. Proszę wyobrazić sobie technologię umożliwiającą generowanie energii z tak zwanego pola punktu zerowego, co pozwoliłoby każdemu domowi, fabryce i pojazdowi posiadać własne źródło energii nie wymagające jakiegokolwiek paliwa do jej wytwarzania. Żadnego zapotrzebowania na ropę naftową, gaz ziemny, węgiel, elektrownie jądrowe lub silniki wewnętrznego spalania... i przy tym żadnego skażenia.

Proszę sobie wyobrazić technologię wykorzystującą elektrograwitacyjne urządzenia umożliwiające transport nad powierzchnią ziemi. To jednocześnie koniec dróg zajmujących żyzne ziemie, bowiem cały transport odbywałby się w powietrzu.

Zabrzmiało wspaniale, prawda? W latach 50-tych ropy było pod dostatkiem i nikt nie przejmował się skażeniem ani globalnym ociepleniem. Władcy chcieli jedynie stabilizacji i utrwalenia *status quo*. Poza tym po co ryzykować potężne zmiany wynikające z takiego ujawnienia? Niech się o to martwi kolejne pokolenie. Teraz to my jesteśmy tym kolejnym pokoleniem. Ziemia ugina się pod jarzmem rosnącej liczby ludzi - obecnie już sześciu miliardów - z których każdy chce samochodu, energii elektrycznej, telewizora itd. Wszyscy wiemy, że nie starczy nam już ropy na kolejne 50 lat, a nawet gdybyśmy ją mieli, to ekosystem Ziemi i tak nie wytrzyma kolejnych 50 lat tak bezwzględного wykorzystywania. Ryzyko związane z ujawnieniem jest obecnie znacznie mniejsze od tego, które wiąże się z utrzymaniem tajemnicy - jeśli ta polityka będzie kontynuowana, ziemski ekosystem ulegnie załamaniu.

Wielu ludzi uważa techniczny i ekonomiczny wpływ takiego ujawnienia jako główny powód dalszego utrzymywania tajemnicy. W końcu chodzi o zmiany w gospodarce liczone w bilionach dolarów rocznie. Sektory energetyczny i transportowy uległyby całkowitemu zrewolucjonizowaniu. Sektor energetyczny oparty na nieodnawialnych paliwach zniknąłby zupełnie. I mimo iż pozostałe gałęzie przemysłu rozkwitłyby, tylko głupcy nie przejmowałiby się wpływem zniknięcia tego wielobilionowego segmentu gospodarki.

„Partykularne interesy” zaangażowane w globalną infrastrukturę przemysłu związanego z ropą naftową, gazem, węglem, silnikami wewnętrznego spalania i usługami komunalnymi są jednak wielką siłą i aby zrozumieć tajemnicę

w sprawie UFO, trzeba uświadomić sobie, co te pieniądze zapewniają... a zapewniają władzę. Potężną geopolityczną władzę.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, co stałoby się, gdyby każda wieś w Indiach, Afryce lub Chinach dysponowała urządzeniami zdolnymi do wytwarzania dużych ilości energii, które nie skażają środowiska ani nie wymagają wydawania ogromnych pieniędzy na paliwo. Dzięki temu cały świat uzyskałby możliwość rozwoju w bezprecedensowym stylu - bez skażenia środowiska i bez miliardów wydawanych na budowę elektrowni, linii przesyłowych i paliwo. Ci, co nie mają, będą mieli.

Ten fakt będzie powszechnie uważany za coś dobrego - w końcu większość destabilizacji, wojen itp. ma związek z otepiałym ubóstwem i ekonomiczną deprawacją pieniądza w świecie wielkiego bogactwa. niesprawiedliwość społeczna i ekstremalne ekonomiczne dysproporcje rodzą chaos i cierpienie. Te zdecentralizowane, nie powodujące skażenia technologie radykalnie zmieniają ten stan. Nawet pustynie rozkwitną.

Należy przy tym pamiętać, że geopolityczna władza bierze się z technicznej i ekonomicznej sprawności. Indie mają ponad miliard ludności, zaś Stany Zjednoczone zaledwie jedną czwartą tego - a kto ma większą władzę nad światem?

Kiedy te nowe systemy energetyczne upowszechnią się, tak zwany Trzeci Świat gwałtownie uzyska poziom porównywalny z uprzemysłowionymi krajami Europy, Stanami Zjednoczonymi i Japonią. Spowoduje to ogromne przesunięcia wpływów. Kraje uprzemysłowione zostaną zmuszone do dzielenia się władzą z pomiatanym obecnie Trzecim Światem. Ci, którzy znajdują się obecnie w uprzywilejowanej pozycji, nie mają żadnego interesu w spowodowaniu czegoś takiego, podobnie jak nie mieli w roku 1950. Przecież nawet w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych trudno nam jest się popierać i dzielić władzą.

Ujawnienie informacji o UFO i istotach pozaziemskich doprowadzi do rozpowszechnienia na całym świecie nowych systemów pozyskiwania energii, co wyrówna siły wpływów na całym świecie. Stany Zjednoczone i Europa mają około 600 milionów ludności, co stanowi zaledwie 10 procent całej ludności świata. Kiedy pozostałe 90 procent dźwignie się na wyższe techniczne i ekonomiczne pozycje, jest oczywiste, że ich wpływy wzrosną lub zrównają się z wpływami pozostałej części świata. Władzę trzeba będzie się dzielić. Zapewnienie rzeczywistego wspólnego bezpieczeństwa będzie nie do uniknięcia. Będzie to koniec świata, jaki znamy obecnie.

Kiedy porównamy wpływy ekonomiczne i technologiczne z wpływem geopolitycznym, stanie się oczywiste, że zmiany wiążące się z zakończeniem tajemnicy miałyby charakter prawdziwie tektoniczny, transformacyjny - byłyby potężne, i objęłyby cały świat. Tego nie można bagatelizować.

A tak po pięćdziesięciu latach od momentu, kiedy świat mógł już mieć wdrożone te nowe technologie, i tyłuż latach ekologicznej degradacji, społecznego i ekonomicznego chaosu oraz nierówności, staliśmy się ostatnim pokoleniem w długim łańcuchu przekazywania kosmicznego robaczywego jabłka, czyli problemu tajemnicy w sprawie UFO.

No i stoimy z tym robaczywym jabłkiem w rękach i zastanawiamy się, co z nim począć?

Przerwanie tajemnicy oznacza ogrom dogłębnych zmian w dosłownie każdym aspekcie ludzkiego bytu - ekonomicznym, społecznym, technicznym, filozoficznym, geopolitycznym etc. Z kolei kontynuacja utajniania i opóźnianie wdrożenia tych nowych technologii pozyskiwania energii oraz metod napędu jest znacznie bardziej destabilizujące - grozi zapaścią ekosystemu Ziemi i całkowitym wyczerpaniem paliw kopalnych, od których jesteśmy uzależnieni, a także narastaniem gniewu tych, którzy nic nie posiadają i są niepotrzebnie pozbawiani możliwości godnego życia. Nie ma więcej pokoleń, którym możemy przekazać to robaczywe jabłko - musimy sami sobie z nim poradzić i wykonać to, co należało już w roku 1950.

## **„Sieci, jakie sami splatamy”**

Nadzwyczajne środki, jakie podjęto w celu utrzymania tajemnicy, były niewspółmierne do zagrożeń. Infrastruktura konieczna do utrzymywania i rozszerzania zakresu tajemnicy, która umożliwia oszukiwanie prezydentów, dyrektorów CIA, głównych liderów Kongresu, europejskich premierów i im podobnych osób, jest solidna... i nielegalna.

Powiem wprost: jednostka kontrolująca sprawy dotyczące UFO i związane z tym technologie jest potężniejsza od każdego rządu na świecie lub każdego światowego przywódcy.

Przed nastaniem takiej sytuacji ostrzegął prezydent Eisenhower, kiedy w roku 1961 przestrzegał nas przed rosnącą potęgą „kompleksu wojskowo-przemysłowego”. Było to jego ostatnie przemówienie jako prezydenta, w którym przestrzegał przed tą niebezpieczną sytuacją, którą znał z własnego doświadczenia. Osobiście widział pojazd istot pozaziemskich i ich ciała. Wiedział o tajnych przedsięwzięciach dotyczących tego zagadnienia. Wiedział też, że stracił nad nimi kontrolę i że jest karmiony fałszywymi danymi na temat zakresu i natury badań i prac rozwojowych.

Obecna forma utrzymywania tej tajemnicy to mieszanina quasi-rządowej i quasi-prywatnej operacji o międzynarodowym charakterze, która funkcjonuje poza zasięgiem jakiegokolwiek pojedynczej agencji lub rządu. „Rząd”, w powszechnym tego słowa rozumieniu, pozostaje poza kręgiem wtajemniczenia. W rzeczy samej te sprawy kontrolują wyselekcjonowane, ściśle kontrolowane i rozczłonkowane „czarne” bądź oficjalnie nie potwierdzone przedsięwzięcia. Dostęp do nich jest możliwy wyłącznie poprzez inkluzję i jeśli ktoś nie został w nie włączony, bez względu na to, czy jest dyrektorem CIA, prezydentem, przewodniczącym Senackiej Komisji ds. Stosunków z Zagranicą lub sekretarzem generalnym ONZ, nie będzie o nich wiedział ani nie będzie miał do nich dostępu.

Ta sytuacja jest tak złowieszcza, że nawet najwyżsi rangą liderzy Połączonego Kolegium Szefów Sztabów w Pentagonie, których swego czasu przeszkoliłem, nie mają większego dostępu do tego rodzaju przedsięwzięć niż jakikolwiek cywil... chyba że z jakiegoś powodu zostaną w nie włączeni, co jednak zdarza się bardzo rzadko.

Aby uzyskać i utrzymać taką władzę, trzeba spełnić wiele warunków. W tym miejscu przypomina mi się wiersz Roberta Frosta, w którym opisuje on „sieci, jakie sami splatamy”.

W jaki jednak sposób można wyzwolić się z takiej sieci tajemnic, oszustw, kłamstw i niesubordynacji?

Mówiąc konkretnie, ta grupa zawłaszczyła nienależną jej władzę i prawa. To pozakonstytucyjne działanie, które ma miejsce nie tylko w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii, ale również w innych krajach na świecie.

Osobiście uważam, że te skryte przedsięwzięcia, przynajmniej początkowo, były organizowane w celu utrzymania tajemnicy i uniknięcia destabilizacji. Jednak ryzyko przypadkowych przecieków lub tego, że krajowi lub światowi przywódcy dojdą do wniosku, iż nadszedł czas na ujawnienie tych spraw, sprawiło, że tkanie sieci coraz większej tajemnicy i prowadzenie nielegalnych operacji stało się koniecznością. I w rezultacie ta sieć gęsto oplótła całą tę operację.

Chodzi o to, że złożoność rozczłonkowanych przedsięwzięć, poziom niekonstytucyjnej i bezprawnej działalności, „prywatyzacja” (czyli grabież) przez korporacyjnych partnerów („przemysłowa” część wojskowo-przemysłowego kompleksu) zaawansowanych technologii, kontynuacja oszukiwania legalnie wybranych przywódców oraz społeczeństwa - wszystko to i jeszcze kilka innych czynników składa się na psychologię ciągłego utrzymywania tajemnicy, ponieważ jej ujawnienie obnażyłoby największy skandal w pisanej historii.

Jak społeczeństwo zareagowałoby na przykład na fakt, że degradacja całego ziemskiego ekosystemu i bezpowrotna utrata tysięcy gatunków roślin i zwierząt, wymarłych wskutek skażenia środowiska, była zupełnie niepotrzebna, że uniknięto by tego, gdyby w latach 50-tych uczciwie ujawniono te informacje?

Jak społeczeństwo zareagowałoby na to, że biliony dolarów są od lat wydawane na realizację nielegalnych, niekonstytucyjnych przedsięwzięć? I na to, że pieniądze podatników są wykorzystywane przez korporacyjnych udziałowców tej tajemnicy do opracowywania technologii w wyniku badania obiektów istot pozaziemskich, które są później patentowane i wykorzystane w wysoce dochodowych technologiach? Nie tylko okradziono podatników, ale zmuszono ich również do płacenia premii za przełomowe wynalazki, które były rezultatem badań, które sami opłacili! Poza tym mamy tu do czynienia z kradzieżą dóbr intelektualnych należących do istot pozaziemskich. Podczas gdy podstawy generowania energii i systemy napędu zachowano w tajemnicy, korporacyjny partnerzy czerpali ogromne zyski z przełomowych wynalazków w elektronice, miniaturyzacji i innych pokrewnych dziedzinach. Takie skryte transfery technologii to wielobilionowa kradzież, ponieważ powinny być one własnością publiczną, jako że zostały opłacone przez podatników.

Jak zareagowałoby społeczeństwo na fakt, że wielomiliardowe programy kosmiczne wykorzystujące silniki wewnętrznego spalania były prymitywnym i nikomu niepotrzebnym eksperymentem, ponieważ znacznie nowocześniejsze technologie i systemy napędu były dostępne, kiedy jeszcze nawet nam się nie śniło lecieć na Księżyc? NASA i związane z nią agencje są w takim samym stopniu ofiarami tej tajemnicy, jak reszta rządu i

społeczeństwo. Jedynie niewielka, bardzo rozczłonkowana grupa ludzi z NASA zna prawdziwe składowe technologie pochodzące od istot pozaziemskich ukryte w jej przedsięwzięciach. Taką ofiarą z całą pewnością był mój wuj, który pomagał w budowie modułu księżycowego, którym Neil Armstrong wylądował na Księżycu, a to dlatego, że odmówiono mu dostępu do tych nowych technologii. Musiał polegać na starej fizyce i starym odrzutowym silniku wewnętrznego spalania, podobnie zresztą jak wszyscy inni. Co za wstyd.

Nieunikniona jest następująca sytuacja: twórcy tego tajnego przedsięwzięcia, bez względu na ich pierwotne intencje, stracili kontrolę nad swoją własną tajną władzą. Nadużyli jej. Skradli i przez pięćdziesiąt lat tłamsili naszą przyszłość. Kiedy ten cichy *coup d'etat* z końca lat 40-tych i początku 50-tych zostanie w końcu obnażony, może ostatecznie doprowadzić do prawdziwej destabilizacji.

## **Stosunki z istotami pozaziemskimi**

Niestety, sytuacja jest jeszcze gorsza. Wszystko, co dotąd opisałem, to nic wobec kolejnego problemu. Otóż, tajna grupa rządząca tymi związanymi z UFO „czarnymi” przedsięwzięciami miała również wyłączność na pierwsze kontakty z istotami pozaziemskimi, które w tragiczny, wręcz katastrofalny sposób zepsuło.

No bo co może się stać, kiedy niewybieralna, nie mianowana, dobrana przez siebie samą wojskowo zorientowana grupa będzie realizować kontakty między ludźmi i istotami pozaziemskimi? Jeśli ktoś włoży okulary z czerwono zabarwionymi szklami, wówczas cały świat wyda mu się czerwony, a kiedy włoży wojskowe okulary, to każdy nowy i nie kontrolowany rozwój wydarzeń będzie postrzegał jako potencjalne bądź rzeczywiste zagrożenie.

Taka jest natura takiej grupy, która jest bezwzględnie kontrolowana i kumoterska i ma homogeniczne spojrzenie na świat i identyczny sposób myślenia. Władza i kontrola są tu głównymi wartościami. Taka maksymalna tajemnica stwarza bardzo niebezpieczne środowisko, w którym kompletnie brak mechanizmów gwarantujących zachowanie równowagi politycznej i wzajemnych ustępstw. W takim środowisku istnieje prawdopodobieństwo podejmowania bardzo niebezpiecznych decyzji i to bez zasięgania odpowiednich opinii, bez ich omawiania i spoglądania z niezbędnej perspektywy.

Ustaliliśmy, że w takim środowisku ekstremalnej tajności, militarystyki i paranoi podejmowano bardzo niebezpieczne działania przeciwko istotom pozaziemskim. Co więcej, mamy wielu wiarygodnych informatorów, którzy opisali nam wykorzystanie najnowszej techniki do śledzenia i niszczenia pozaziemskich obiektów. Jeśli w tych doniesieniach jest przynajmniej dziesięć procent prawdy - osobiście jestem przekonany, że są one w stu procentach prawdziwe - to jesteśmy świadkami globalnego dyplomatycznego i społecznego kryzysu, który znalazł się kompletnie poza naszą kontrolą i który sprowadza na całą naszą planetę ogromne zagrożenie.

Proszę pamiętać, że opracowane w wyniku badań pojazdów obcych istot technologie doprowadziły do ogromnego postępu w wielu dziedzinach techniki, a zastosowane do celów militarnych mogą stanowić rzeczywiste zagrożenie dla istot pozaziemskich, które przybywają tu w celach pokojowych. Wysiłki zmierzające do szybkiej militaryzacji kosmosu są przypuszczalnie rezultatem krótkowzrocznego, militarystycznego i paranoicznego poglądu na ich działalność i intencje. Pozostawienie tego wszystkiego bez kontroli może doprowadzić jedynie do katastrofy. Z całą pewnością ta grupa, bez względu na to, jak dobrymi intencjami się kieruje, wymaga ujawnienia, tak by charakteryzujący się nowym spojrzeniem globalni mężowie stanu mogli interweniować.

Jak dotąd brak dowodów na wrogość obcych cywilizacji, jednocześnie jest również mało prawdopodobne, aby pozwoliły one na nie skrępowane i rosnące wtrącanie się w swoje operacje. Samoobrona jest przypuszczalnie pojęciem uniwersalnym i chociaż istoty te wykazują do chwili obecnej ogromną powściągliwość, to jednak nie można wykluczyć z ich strony interwencji, kiedy nasze tajne technologie zaczną dorównywać ich technologiom i będą wykorzystywane w wojowniczy sposób? To niezbyt zachęcająca perspektywa.

## **Nasza przyszłość w równowadze**

Potrzeba aby nasi Jimmowie Carterowie, Dalaj Lamowie i inni mężowie stanu zaangażowali się w ten ogromny problem. Jeśli jednak nie dojdzie do udostępnienia i ta sprawa pozostanie nie ujawniona i poza ekranami globalnego radaru, wówczas znajdziemy się na łasce kilku samozwańców, którzy będą decydować o naszym losie i działać w naszym imieniu. Należy to zmienić i to szybko.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że mimo iż zmiany towarzyszące ujawnieniu spraw związanych z UFO i istotami pozaziemskimi byłyby ogromne i miałyby wielki wpływ na dosłownie wszystkie aspekty życia na Ziemi, ujawnienie

prawdy wciąż jest godne polecenia. Tajność zaczęła żyć już swoim własnym życiem - to rosnący nowotwór, który należy usunąć, zanim zniszczy życie na Ziemi i wszystkich, którzy na niej przebywają.

Powody utrzymywania tajemnicy są jasne: globalna władza, ekonomiczna i technologiczna kontrola, utrzymanie istniejącego stanu rzeczy, strach przed wybuchem skandalu w rezultacie ujawnienia tych przedsięwzięć etc.

Póki co niebezpieczniejsze od ujawnienia jest dalsze utrzymywanie tajemnicy. Ziemia umiera, ponieważ ją dewastujemy. 250 najbogatszych ludzi i rodzin świata posiada netto 2,5 biliona dolarów będących faktycznie własnością jej najbiedniejszych mieszkańców. Obiecujące stosunki między ludzkością i mieszkańcami innych planet są militaryzowane i nadwerężane przez błędne myślenie i prowadzone w całkowitej tajemnicy błędne przedsięwzięcia.

Mimo tych wszystkich zniechęcających do ujawnienia czynników i potencjalnie krótkotrwałej destabilizacji i zmiany, dalsze utrzymywanie tajemnicy oznacza zniszczenie Ziemi w rezultacie naszej głupoty i chciwości. Pomyślna przyszłość ludzkości, której nastanie opóźniano przez ostatnie 50 lat, nie może być opóźniana przez kolejne 50 lat, których możemy nie przeżyć, ponieważ ziemski ekosystem załamie się wcześniej.

Nie ma łatwych wyborów, ale jest jeden właściwy. Czy pomożecie nam go dokonać?

Przełożył **Jerzy Florczykowski**

#### **O autorze:**

Dr Steven M. Greer jest z wykształcenia lekarzem oraz założycielem i szefem Projektu Ujawnienie (Disclosure Project). Kieruje również poszukiwaniami alternatywnych źródeł energii, ze szczególnym uwzględnieniem generatorów wykorzystujących energię punktu zerowego oraz tak zwanych „overunity”, które wytwarzają więcej energii, niż jej pobierają, w celu opracowania systemów, które pozwolą wyeliminować paliwa kopalne. 9 maja 2001 roku prowadził konferencję prasową Projektu Ujawnienie, która odbyła się w Krajowym Klubie Prasowym w Waszyngtonie. Na konferencji tej wystąpiło ponad 20 świadków ze środowisk wojskowych, rządowych i tajnych służb, którzy przedstawili przekonujące dane na temat istnienia odwiedzających naszą planetę pozaziemskich form życia oraz kopiowania źródeł energii i napędu ich pojazdów. Dzięki Internetowi oraz transmisjom zrealizowanym przez BBC, CNN, CNN Worldwide, Voice of America, Pravda, chińskie media i środki przekazu Ameryki Łacińskiej o tej konferencji dowiedział się ponad miliard ludzi. Dr Greer opublikował ostatnio swój pamiętnik zatytułowany *Hidden Truth - Forbidden Knowledge (Ukryta prawda - zakazana wiedza)*, w którym opowiada o swojej duchowej podróży, osobistych kontaktach z obcymi istotami oraz spotkaniach z siłami, które usiłują utrzymać w tajemnicy istnienie istot pozaziemskich i sprawy dotyczące darmowej energii. Książkę tę (w języku angielskim) można zakupić poprzez strony internetowe zamieszczone pod adresami <http://www.disclosureproject.org/> i <http://www.seaspower.com/>, na których można znaleźć ponadto dalsze informacje na temat dra Greera i jego działalności.

NEXUS 6 (56) 2007

---

Autor: Dr Steven M. Greer

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)